Dziś składajmy na Macierz śląską.

ROK I. KRAKOW, SOBOTA 13 CZERWCA 1914. NR. 24.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . K. 1·50
KWARTALNIE . „ 4·50
ROCZNIE . . „ 18·—
Z PRZESYŁKĄ.
W KRAKOWIE
MIESIĘCZNIE . K. 1·—

ILUSTROWANA

GAZETA POLSKA

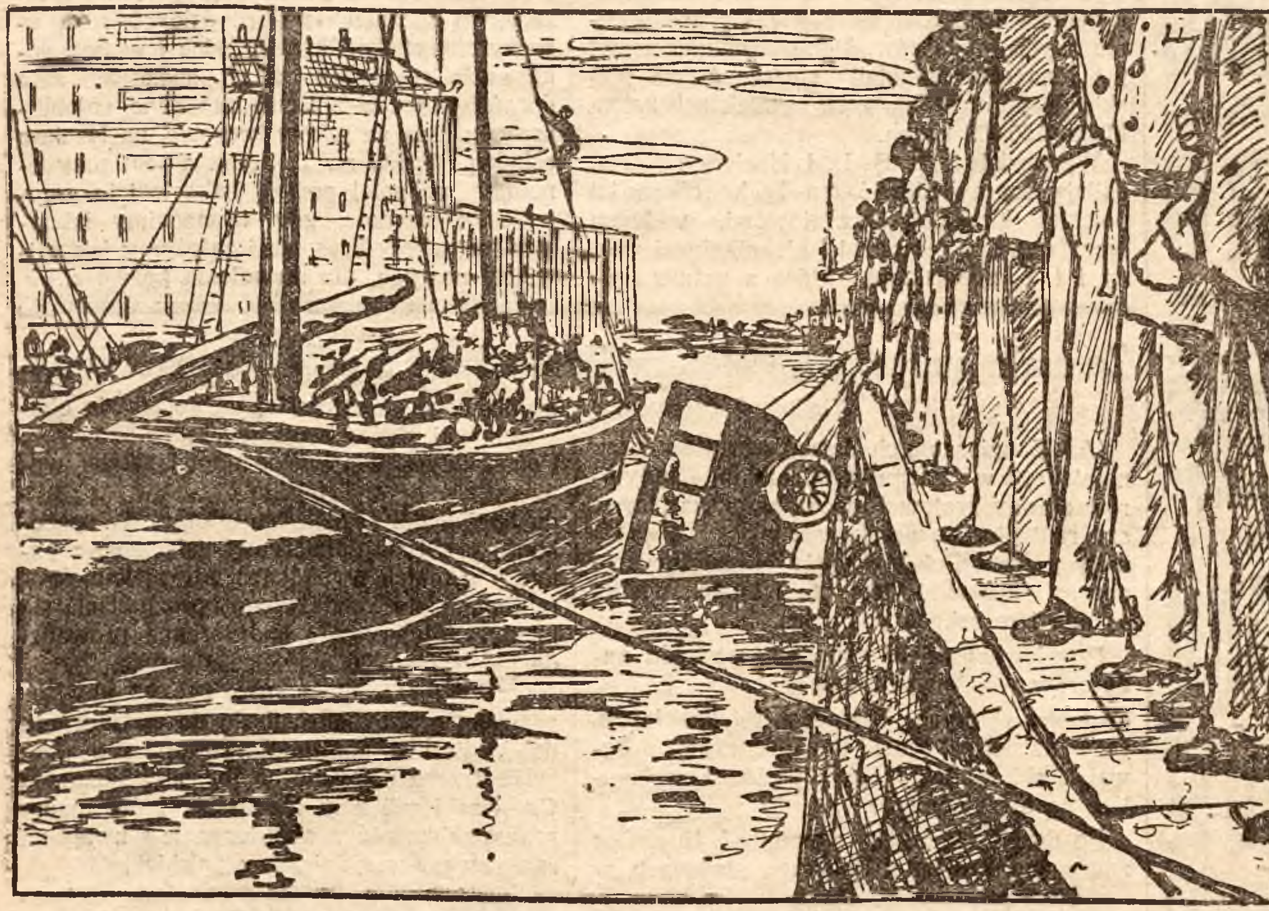
6 HALERZY
16 STRON
Konto P. K. O. 139.837.
OGŁOSZENIA:
OBOK TEKSTU I NA OSTATNIEJ STRON. 30 h.
INNE 24 H. ZA WIERSZ.

REDAKCYA i ADMINISTR.
KRAKÓW PLAC MARYACKI L. 7., NR. TELEFONU 2454.

NIEZALEZNE PISMO CODZIENNE.
REDAKTOR NACZELNY I WYDAWCA JAN ZAMORSKI

KANTOR DO PRZYJMOWANIA PRENUMERATY i OGŁOSZEŃ
PLAC MARYACKI 9. TEL. 1007.

Samochód w kanale.



W Tryeście zdarzyła się onegdaj oryginalna katastrofa samochodowa. Z dworca pędził samochód zakładu zdrojowego w Portorose głównymi ulicami miasta, wioząc barona Edmunda Knoblocha. Szofer jednak nie był ze wszystkiemi tajnikami ulic obznajmiony i na ulicy Wiedeńskiej, która kończy się kanałem, wpadł do niego całym pędem,

Przechodzący kapitan marynarki wyciągnął szofera, ale siedzący w samochodzie baron wskutek upadku samochodu został zabity.

Wielkie oszustwa asenterunkowe.

Na jaki cel mają iść składki w lipcu?

Przed kilkunastu dniami obwieściły światu nasze czasopisma sprawozdanie z czynności Macierzy szkolnej na Śląsku, za rok ubiegły, z którego dowiadujemy się, że **praca oświatowa polska na Śląsku postępuje.**

Między wierszami jednak dowiadujemy się, że tak niestety nie jest, że tam się dzieją także rzeczy inne, dla nas złowrogie. **Germanizacya Śląska postępuje** już nie siłą pary, ale siłą elektryczną naprzód. Że pruskie marki zasypuje Schulverein niemieckiemi ochronkami, szkołami ludowemi, wydziałowemi i średniemi wszystkie miejscowości na Śląsku, nawet o znikomej liczbie niemieckich mieszkańców wyposażając je we wspaniałe i znakomicie urządzone budynki, wabi do nich polską młodzież różnymi sposobami, czyni na tej drodze olbrzymie postępy, a biedna Macierz szkolna i T. S. L., muszą z bólem patrzeć na to burzenie polskości, nie mając odpowiednich funduszów, do stawienia przeciwwagi naporowi niemieckiemu. Z nadludzkim prawie wysiłkiem, zdobyć się mogły zaledwie na dwa gimnazya, parę szkół wydziałowych, kilka ludowych i ochronek. A i tym kilku placówkom groziło w 1913 roku zwinięcie, dla braku koniecznych funduszów. Dopiero ostatni krzyk już tonącego, pobudził społeczeństwo polskie do poratowania tych szkółek zebraniem blisko 150.000 koron.

Wprawdzie i T. S. L. i Macierz szkolna, usiłują usprawiedliwić ten brak ofiarności polskiej klęskami żywiołowemi, widmem wcześniej, czy też później nieuniknionej wojny i t. p. zjawiskami, które z natury rzeczy nie wpływają dodatnio na ofiarność, mimo to tak źle jeszcze nie jest. Wszak nieubłagane cyfry statystyczne dowodzą, że sama **tak nędzna Galicya, wydaje 350 milionów rocznie na trunki** w kraju wyrabiane, a **80 milionów na trunki** sprowadzane z zagranicy, bo swoich ma jeszcze za mało, czyli, że na tak straszną i wstrętną truciznę, jaką jest **alkohol,** wydaje okrągłe **430 milionów kor. rocznie.** Dodajmy do tego pieniądze wydane na **tytoń, pieniactwo i t. p.,** a zbliżymy się znacznie do **miliarda koron** wydatków najgorszego gatunku. Gdyby te pieniądze użyć na cele pożyteczne, ile byłoby za nie fabryk, kas, sklepów, a szkołami zarzucilibyśmy prowincye wynarodowione, jak czapkami.

Obowiązkiem jest więc naszym spotęgować do najwyższego stopnia naszą ofiarność na ratowanie i utrzymanie polskości na kresach oto kosztem alkoholu, tytoniu i pieniactwa a nadarza się obecnie bardzo dobra sposobność dla okazania tej ofiarności. Za miesiąc, t. j. w połowie lipca przypada **504 rocznica sromotnego pogromu Krzyżaków** pod Grunwaldem przez oręż polski. Postanowiono rocznicę tę obchodzić co roku uroczyście, obchodźmyż ją więc i w tym roku może cokolwiek ciszej, spokojniej zato doraźniej, przez złożenie możliwie najobfitszego grosza na szkoły kresowe, na Macierz szkolną, śląską, na T. S. L., a tem przypomnimy najlepiej podłej hakacie jej grunwaldzką sromotę, gdy wzmocnimy istniejące już szkoły kresowe i założymy jak najwięcej nowych, dla utrwalenia polskości.

Za mało audytorów Polaków. Zaniedbane źródło zarobkowania.

Wiedeń, 9 czerwca.

(A.) Z ogłoszonych dzisiaj awansów oraz nominacyj w korpusie oficerskim audytorów obrony krajowej można zaraz na pierwszy rzut oka się przekonać, jak

mały procent Polaków służy w audytoryacie

obrony krajowej. Jest to istotnie wielka szkoda i to szkoda podwójna.

Przedewszystkiem dlatego, że zawód audytorów wojskowych, należy

do lepiej płatnych zawodów inteligentnych,

co w dzisiejszej walce konkurencyjnej o kawałek chleba, jest rzeczą ważną i zasługującą na uwzględnienie.

Po drugie nie trzeba zapominać, iż wobec znacznego procentu Polaków, służących w armii austro-węgierskiej na podstawie obowiązkowej służby wojskowej

Polak-audytor ma ważne obowiązki obywatelskie

do spełnienia. Polak-audytor ma sposobność przyjścia żołnierzowi polskiemu z pomocą w takich wypadkach gdy niejednokrotnie niemożność należytego porozumienia się między żołnierzem i audytorem, prowadzi do niepożądanych omyłek sądowych.

Dlaczego też należy sobie życzyć, aby **prawnicy polscy garnęli się do audytoryatu** daleko liczniej, aniżeli dotychczas.

Nie trzeba pozwolić na to, aby Niemcy i Czesi zabierali nam te miesca, które mamy prawo zajmować w audytoryacie z uwagi na znaczny procent żołnierzy polskich.

Sufrażystki angielskie hulają dalej.

Londyn, 9 czerwca.

Wojna kobieca w Anglii trwa w dalszym ciągu.

Składają się na nią tragikomiczne i komiczne wydarzenia. Do wydarzeń komicznych należy żart, na który pozwolił sobie pewien młodzieniec, nazwiskiem Harry Pike, z zawodu elektrotechnik.

Do najbardziej strzeżonych gmachów w Anglii, należy zamek królewski, zwany pa-

łacem Buckingham. Rankiem w niedzielę, w jednym z kurytarzy pałacu królewskiego, aresztowano pewnego młodzieńca.

Podczas przesłuchania oświadczył, że przeszedł przez mur ogrodowy, ukrył się w rowie, a następnie przez okno otwarte dostał się do apartamentów zamkowych. W jednym z pokojów zmienił swoje ubranie, podarte przy przechodzeniu przez mur, na ubiór jednego z lokajów królewskich. Potem przeszedł przez cały szereg pokojów. W jednym z nich zabrał papierośnicę srebrną. W drugim zabrał laskę ze srebrną gałką. W trzecim pokoju natrafił na młodą dziewczynę, którą przeprosił za strach wyrządzony. Wreszcie dostał się do pokoju jednego z paziów królowej. Paź nie spał i puścił się za Pikiem w pogoń. Ta pogoń trwała czas dłuższy. Równocześnie zawiadomiono policyę, której udało się wreszcie zuchwalca zaaresztować. Oświadczył, że nie miał wcale żadnych zamiarów złodziejskich, ale chciał zebrać dowody, czy mimo wszelkich środków ostrożności, zarządzonych przez policyę, jest możliwem wejść do pałacu królewskiego.

Ogólnie też przypuszczają, że jestto żart, albo zakład, który nie ma nic wspólnego z wojną kobiecą.

Awantury sufrażystek w kościele katolickim.

W ostatnią niedzielę dwadzieścia sufrażystek zebrało się w kościele katolickim w Brompton. Podczas nabożeństwa zaczęły śpiewać litanię na temat gwałtownego karmienia głodzących się w więzieniu sufrażystek. Potem śpiewały modlitwę za panią Pankhurst. Pomimo nawoływań służby kościelnej nie chciały opuścić świątyni. Wówczas publiczność sama rzuciła się na sufrażystki. Przyszło do scen, godnych pożałowania. Zdarto sufrażystkom kapelusze i suknie, oraz kilka z nich obito tak, iż ciekła im krew z ust i z nosa. Tak samo i na ulicy przyszło jeszcze do walki. Tłum wyciągnął sufrażystkę z powozu, do którego się schroniła, a pewna dama, ubrana elegancko, uderzyła ją w twarz parasolką. Tłum bił żywe oklaski. Inna sufrażystka kąsała i drapała, niby kotka wściekła. Prawie wszystkie zachowywały się tak, jak epileptyczki, walcząc z oczyma nieruchomemi w słup i otwartemi ustami. Jedna z sufrażystek położyła się na stopniach kościoła. Innej wybito kilka zębów, gdyż kopano ją niemiłosiernie. Wreszcie policyanci zdołali ją uratować.

Awantury w katedrze katolickiej londyńskiej.

Tak samo i w katedrze katolickiej londyńskiej w Westminster, przyszło podczas wieczornego nabożeństwa niedzielnego do bardzo nieprzyjemnych zajść. W chwili, gdy znany kaznodzieja ksiądz Bernard Vaughan chciał wejść na kazalnicę, jakaś kobieta wyprzedziła go i zjawiwszy się na kazalnicy, zawołała z rękami podniesionemi: „W imię Przenajświętszego Sakramentu, protestuję przeciwko gwałtownemu żywieniu kobiet w więzieniu!" Służba kościelna ściągnęła ją z kazalnicy. Tylko z trudnością zdołano ją obronić przed obiciem.

Awantury na mieście.

We wszystkich parkach londyńskich w ciągu niedzieli policya musiała chronić sufrażystki przed wściekłością tłumów. W dzielnicach nadbrzeżnych w ciągu dnia, kilka sufrażystek wrzucono do Tamizy, skąd policya musiała je dopiero wyciągać.

Głos francuski o Austryi.

Wiedeń, 9. czerwca.

Były francuski minister spraw zagranicznych Gabryel Hanotaux ogłosił w „Figarze" paryskim artykuł, w którym roztrząsa interesy francuskie na morzu Adryatyckiem, a następnie zastanawia się nad taktyką, jakiej Francya powinna się chwycić na morzu Adryatyckiem z jednej strony wobec Włoch, a z drugiej wobec Austro-Węgier. Ten artykuł zasługuje na uwagę, ponieważ dochodzi do wniosków **bardzo pomyślnych dla Austro-Węgier.** Hanotaux jest zdania, że Francya nie powinna w Albanii popierać Włoch i nie powinna na korzyść Włoch sprzeciwiać się żądaniom Austro-Węgier w Albanii. Dla Francyi byłoby rzeczą bardzo niebezpieczną i trudną stawiać Austro-Węgrom przeszkody w ich dążeniu ekspansyjnem ku południowi. Francya ma doprawdy wiele daleko ważniejszych rzeczy do czynienia, aniżeli zaplątywanie się być może na długie lata w sprawy albańskie. Walka ekspansyjna Austro-Węgier na morzu Śródziemnem ma pewnego rodzaju następstwa niepożądane, to przecież w gruncie rzeczy nie szkodzi ona bezpośrednio interesom francuskim. **Austro-Węgry są mocarstwem pewnem,** na którem można się opierać. Ambicye Austro-Węgier ograniczają się wyłącznie do ich sąsiedztwa bezpośredniego. Konstytucya polityczna i stosunki narodowe Austro-Węgier uniemożliwiają wszelką ekspanzyę w większym zakresie. Austro-Węgry

są porzebą europejską,

gdyż do pewnego stopnia wpływają na złagodzenie i do pewnego stopnia hamują germanizm brutalny i żądny zdobyczy.

Prasa niemiecka rejestruje ten artykuł pana Gabryela Hanotaux z bardzo mieszanemi uczuciami Z jednej strony nie może być ona niezadowoloną, że Francya nie chce robić trudności Austro-Węgrom jako sojusznikowi Niemiec z drugiej strony [illegible]cież widzi w artykule pana Hanotaux dowód, że Francya jest gwarantką całości Austro-Węgier.



Zepsucie japońskie.

Sprzedajność urzędników i oficerów.

Od wielu, wielu lat nie wyszło w Japonii na jaw tyle skandalów jak właśnie w ostatnich czasach. Każdy dzień ujawnia nowe nadużycia. Ludzie stojący wysoko na szczeblach społecznych, korzystają z każdej sposobności do kradzenia, oszukiwania, defraudowania, oraz do rozmaitych większych nadużyć, dzięki którym można przywłaszczyć sobie większą albo mniejszą sumę pieniężną. Tylko najgłupsi

uprawiają kradzież i pospolity rabunek.

Wielcy złodzieje kradną w sposób zupełnie nowoczesny, pod formą defraudacyj i łapówek.

To też szereg bankierów i wielkich kupców, odbył niedawno posiedzenie, celem zastanowienia się, w jaki sposób możnaby podnieść moralność publiczną. Zaproponowali nawet

utworzenie specyalnego towarzystwa.

Dzienniki pokpiwają z tej uchwały, wskazując, że znaczna część moralizatorów, oburzająca się na defraudantów i łapowników, umiała zawczasu porobić znaczne majątki.

Te kpiny nie zraziły bankierów i finansistów. Kilku z nich zaofiarowało znaczne sumy na cele nowego towarzystwa. I tak baron Szibusawa ofiarował sto tysięcy jenów, a niejaki pan Morimura dwieście tysięcy jenów na cele towarzystwa. Obydwaj ofiarodawcy zrobili onego czasu

na dostawach dla armii,

kolosalne majątki.

Rzecz charakterystyczna, że rozmaici ministrowie, admirałowie i wysocy urzędnicy, studyują obecnie

na gwałt kodeks karny,

a mianowicie tę jego część, która traktuje o przedawnieniu. Jak wiadomo, następstwem przedawnienia, jest bezkarność dla tego, który się dopuścił przestępstwa, lub zbrodni. Niedawno jeden z admirałów, który otrzymał część łapówki za obstalowanie statku liniowego „Kongo“, uszedł kary, ponieważ łapówkę wziął przed trzema laty i kilku tygodniami. Po trzech latach kodeks karny japoński, uważa zbrodnie łapownictwa, których się dopuszczają urzędnicy wojskowi lub cywilni, za przedawnioną.

Japończycy zaczynają się oburzać, że prasa europejska wogóle śmie Japończykom wytykać sprzedajność i łapownictwo. Nie brakuje Japończyków znających wybornie stosunki europejskie, którzy twierdzą, że w wielu państwach europejskich,

wcale nie dzieje się lepiej.

W każdym razie Japończycy mogą o sobie powiedzieć, że z nowoczesnej kultury europejskiej, przyjęli dwie rzeczy najgorsze: **militaryzm i korupcyę** na wielką skalę.

Żydowska bezczelność.

Do redakcyi „Nowej Gazety Jarosławskiej“ nadesłał jakiś żyd list następujący:

„My żydzi oświadczamy solennie, iż wszelka wściekłość pism polskich, jak i podłe umizgi jednych, aby nas zmusić, drugich, aby nas przyciągnąć do wspólnej sprawy wskrzeszenia dawno już rozkładającego się **trupa Polski....** my żydzi niczem innem nazwać nie możemy, jak nieskończoną bezczelnością.

„Oświadczamy zarazem, że jak od wieków byliśmy żydami, tak i na wieki tylko żydami pozostaniemy, i **żadna bezczelność polska nas nie złamie, ani podły szyderczy uśmiech nie przyciągnie.** Zresztą nie nam bratać się **z narodem kulawym i ślepym,** oraz rozkładającym się moralnie, któremu nie my, lecz kij i torba raczej współbratem. J. Klein, żyd niezależny.“

Ten żyd niezaleny spełnił dobry uczynek, wyrażając jasno i szczerze opinię żydowską o Polakach. Nie dziwi nas zarozumiałość żydowska w tym wypadku, zawsze bowiem człowiek poczęty w rynsztoku oszustwa i wyrafinowanej obłudy względem chrześcijan w ten sposób będzie do nas przemawiał. List powyż. będzie dla społeczeństwa polskiego przestrogą, jak należy brać wszelkie umizgi żydowskie, za którymi kryje się nienawiść do goja.

Fotografie szpiega Redla.

Praga, 10 czerwca.

Dzienniki czeskie przynoszą obecnie najświeższe rewelacye o powodach spensyonowania pułkownika Urbańskiego, zaczerpnięte ze źródła wojskowego. Na ostatnich posiedzeniach austryackiej delegacyi, była sprawa Redla, znanego szpiega wielokrotnie omawianą, twierdzono tam nawet, że Redl

nie popełnił samobójstwa,

gdyż ociągał się przed tym krokiem, w następstwie czego został przez pewnego członka wojskowej komisyi, zastrzelony. Bajka, jaką trudno sobie lepszą wymarzyć W związku z tym momentem ma się łączyć

spensyonowanie pułk. Urbańskiego,

szefa wojskowego biura ewidencyjnego, w ministerstwie wojny. Z dobrze poinformowanych o tej sprawie kół, zaprzeczono atoli tej pogłosce natomiast spensyonowanie to oparło się na fakcie

sprzedaży filmów z puścizny Redla,

pochodzących. Ta sprzedaż uważana było w wojskowych sferach, jako wprost skandaliczna, gdyż filmy miały zawierać nader ważny materyał dowodowy szpiegostwa Redla.

Filmy te, jak wiadomo kupił na licytacyi w Pradze jakiś uczeń szkół średnich. Gdy zawartość tychże wywołano chemicznie, okazało się, że są to fotografie bardzo ważnych wojskowych dokumentów.

Nowe tajemnice Krakowa

napisał

KROPIDEŁKO. 15

— Nie, mój Stefanie, nie myślę popierać projektu kasy. Niech każdy robotnik oszczędza, a wtedy będzie miał gotówkę i nie będzie potrzebował tworzyć kasy, za której założenie tylko ja odpokutowałbym jak najfatalniej.

Młodzieniec rumienił się i bladł w miarę, jak Keller rozwijał przed nim swoją teoryę. Wreszcie wybuchnął:

— Nie mogę brać na seryo wszystkiego tego, co kochany ojciec powiedział. Kochany ojczulku — dodał zaraz tonem błagającym — proszę powiedzieć, że ojczulek żartował sobie ze mnie. Bo w przeciwnym razie... tu zająknął się i umilkł.

— Co znaczą te groźby? — podjął Keller tonem szorstkim. — Powiedz wyraźnie, co myślisz!

— Kochany ojczulku — błagał Stefan wciąż jeszcze — nie mogę pogodzić się z myślą, że to wszystko było powiedzianem na seryo. Przecież dobro kilku tysięcy ludzi, uczciwych i ciężko pracujących na kawałek chleba, warto więcej, aniżeli kilkudziesięciu lichwiarzy, bez pracy wyzyskujących uczciwych robotników. Zaufanie obywateli do ojczulka nie opiera się na samych żydach. Zresztą i ci wszyscy żydzi, którzy myślą uczciwie, nie będą się solidaryzowali z lichwiarzami.

— Nie! i jeszcze raz nie! — powtórzył Keller tonem bardzo stanowczym. — Wogóle, mój kochany Stefanie — dodał tonem napomnienia — muszę raz z tobą pomówić na seryo. Nie jesteś na dobrej drodze. Chciałbym widzieć w tobie więcej powagi i więcej zrozumienia życia.

— Ojczulek ze mnie niezadowolony? — zdziwił się Stefan. — Doprawdy nie wiem, czem zasłużyłem na taką naganę.

— Mój Stefanie — zaczął Keller, nie wiedząc sam, jaką ma przybrać minę. Wnet skończysz praktykę sądową i wejdziesz w świat szeroki. Powinieneś baczniej i rozważniej, aniżeli do tej pory, zachowywać się w twoich wystąpieniach publicznych. Wiem, iż młodość ma swoje prawa. Dlatego też nie tamowałem twoich wszelkich porywów patryotycznych, twoich przemówień na zgromadzeniach narodowych, twoich wszystkich zabiegów około rozbudzenia ducha narodowego w młodzieży. To do pewnego stopnia może ci przynieść korzyść w twojej dalszej karyerze, ponieważ wyrobiło ci markę tęgiego patryoty....

Stefan przerwał ojcu, drżąc formalnie z gniewu. — Ale ja nie dbam o markę patryoty! Ja jestem istotnie dobrym Polakiem i nie pozwolę nikomu, nawet ojczulkowi twierdzić, że to, co robię dla ojczyzny, robię z wyrachowania.

Keller wydął usta pogardliwie.

— Kochany Stefanie, wiesz, że nie lubię frazesów. Nie chciałem ciebie dotknąć. Ale równocześnie pragnę, ażebyś zrozumiał, o co mi chodzi. Jesteś młodzieńcem bardzo zdolnym. Zdolności w czasach obecnych, to także wielki kapitał. Zdolności wartają prawie tyle, co pieniądze, ponieważ z ich pomocą można dorobić się ładnych pieniędzy. Ale pod warunkiem, aby użyć tych zdolności w porę i na stosownym terenie. Kraków i Galicya są stanowczo partykularzem, dla ciebie zbyt ciasnym. Widzisz, i ja sam staram się wydobyć na szerszy teren. Za kilka tygodni zostanę ministrem. I ty razem ze mną przeniesiesz się do Wiednia...

— Nie! kochany ojcze, pozwól, abym został w kraju. Chcę pracować dla kraju i tylko tutaj mogę być szczęśliwym.

— Ależ, mój Stefanie, zaczynasz naprawdę mię gniewać. Jesteś jeszcze małoletnim, zależysz odemnie i dlatego skorzystam z mojej władzy ojcowskiej, ażeby cię zabrać z sobą. Pragnę twojego szczęścia. Jesteś jeszcze za młodym, ażebyś mógł zrozumieć, co tworzy prawdziwe szczęście człowieka.

— Wiem doskonale — przerwał Stefan. — Szczęśliwym jest tylko ten człowiek, który postępuje uczciwie i działa dla dobra bliźnich.

— Ta! ta! mój kochanku, są to wszystko frazesy. Zaczynasz mię tak gniewać, że najlepiej będzie, jeżeli przerwiemy rozmowę.

Stefan chciał jeszcze coś powiedzieć, ale Keller, głosem podniesionym, z zaiskrzonymi od gniewu oczyma, zawołał:

— Proszę cię, odź do domu.

Stefan z smutkiem pochylił głowę i bez uściśnięcia ojca opuścił salon.

C. d. n.

Marzenia austryackie.

Charakterystyczna broszura.

Wyszła niedawno w Krakowie broszura w języku niemieckim p. t.: „Gross-Habsburg, das Resultat des russisch-oesterreichischen Krieges 1918., mit 3 Karten von Oktavius“. Utwór ten, na tle perspektywy dążności politycznych Austryi napisany, jest fantastyczny. Autor powyższej broszury — podobnie jak wszyscy inni autorowie tego rodzaju fantastycznych utworów — nie krępuje się wcale ani istniejącymi warunkami politycznymi, ani czasem, ani miejscem. — Skreśliwszy bowiem pokrótce dzieje czterech lat, — wielka **wojna wybuchnie**, jego zdaniem, **w r. 1918** — przychodzi wprost do rzeczy.

Przyczyna wojny austryacko - rosyjskiej.

Powodem wojny między Austryą a Rosyą stał się surowy wyrok, wydany w stanisławowskim **procesie przeciw szpiegom rosyjskim. Car**, ulegając presyi żywiołów, które oddawna parły Rosyę do wojny z Austro-Węgrami, **zażądał uwolnienia „męczenników“** stanisławowskich i postawił odnośne ultimatum. Monarcha austryacki to ultimatum, oczywiście, odrzucił, skutkiem czego Rosya wypowiedziała wojnę monarchii Habsburgów w dniu 3 marca 1918 roku.

Jak się zachowały inne państwa?

Wbrew powszechnym przewidywaniom, wojna rosyjsko-austryacka nie wywołała jednak powszechnej wojny europejskiej. Złożyło się na to wiele powodów. I tak, Francya pozostała neutralną, obawiając się uderzenia Niemiec i Włoch. W. Brytania zaś nie mogła pospieszyć z pomocą zaprzyjaźnionej Rosyi, bo wojna jej z monarchią Habsburgów była przeważnie lądową. Austro-Węgrom nie pospieszyli także z pomocą ich sprzymierzeńcy, w myśl klauzuli traktatu trójprzymierza, która przewiduje ich wmieszanie się tylko wówczas, gdyby Francya lub Anglia także wystąpiły zbrojno przeciw Austro-Węgrom. Ostatecznie więc przeciw Rosyi stanęły — oprócz Austro-Węgier, Turcya, Rumunia, Szwecya, Norwegia, oraz Chiny i Japonia, a przeciw Serbii, która oświadczyła się za Rosyą, Bułgarya i Albania.

Siły Austryi.

Oktavius oblicza bardzo dokładnie siły obu stron walczących na lądzie i na morzu. Siły austryacko-węgierskie wynosiły: 1. Z **armii głównej**: 41 dyw. piechoty, zgromadzonych na przestrzeni Halicz Seret, 7 dywizyi piechoty, koncentrujących się w okolicy Stryja, oraz 7 dywizyi piech. rumuńskich, wystawionych na przestrzeni Seret-Koleszti. 2. **Z armii wołyńskiej**: 6 dywizyi piechoty i 45.000 ruskich ochotników (!), gromadzących się na północny wschód od Lwowa. 3. **Z armii warszawskiej** w 2 grupach koło Krakowa i Jarosławia 10 dywizyi piechoty i 110.000 polskich ochotników. 4. **Z armii besarabskiej**, 5 rumuńskich i 8 austro-węg. dywizyi piechoty, skoncentrowanych w okolicach Jass.

Armia rosyjska.

Siły rosyjskie zaś składały się: 1. **Z armii głównej:** 53 dywizye piechoty na przestrzeni Kijów-Czerkasy, a poza nimi w okolicach Krzemieńczuga 6 dyw. piechoty pospolitego ruszenia, 1-go powołania. 2. **Z armii odeskiej:** 5 dyw. piechoty i 2 dyw. piech. posp. rusz. 1. pow. między Odessą a Beuderam. 3. **Z armii zachodniej**: w Kongresówce 8 dyw. piechoty i 3 dyw. straży granicznej. 4. **Z armii finlandzkiej:** 3 dyw. piechoty, 1 dyw. straży gran. i 3 dyw. piech. z pospol. rusz. 1-go powołania, oraz z armii sybirskiej, kaukazkiej i wewnętrznej.

Zwycięstwo austryackie...

Pochód armii austryackiej wytycza autor fantastycznej broszurki **na wschód, w kraj ruski**, nie na **Królestwo Polskie**. Po drobnych bitwach i potyczkach przyszło do walnej bitwy na przestrzeni Połonnoje, Chmielnik, Winnica, Bracław.

Do tej olbrzymiej walki stanęło ze strony austryacko-węgiersko-rumuńskiej 1,050.000 ludzi. Bitwa ta, a raczej cały szereg pojedynczych bitew, **trwała 8 dni** i skończyła się, po niesłychanych wysiłkach ze strony austryacko-węgierskiej, oraz rumuńskiej dokonanym w zupełnym porządku odwrotem Rosyan. Momentem decydującym, który zmusił rosyjskiego naczelnego wodza, było odepchnięcie wstecz jego lewego skrzydła o 40 km. Ratując się swą linią odwrotu w kierunku Kijowa, naczelny wódz rosyjski nakazał ogólny odwrót na ufortyfikowane linie, znajdujące się na zachód od tego miasta.

Bitwa pod Kijowem.

Za ustępującą armią rosyjską armia austryacka posunęła się aż pod Kijów, gdzie Rosyan zgromadziło się 1,400.000 ludzi na przestrzeni około 2500 klm. Po dziewięciu dniach walki udało się wreszcie sprzymierzonym zgnieść lewe skrzydło rosyjskie, przez co los kolosalnej bitwy pod Kijowem został rozstrzygnięty. Armia rosyjska musiała wreszcie z niesłychanymi stratami cofnąć się na drugą linię obronną, a następnie za Dniepr, w kierunku Kurska. **Sprzymierzeni obsadzili Kijów, potęga Rosyi została złamaną** w największej bitwie, jaką wogóle kiedykolwiek stoczono.

„Gross-Habsburg“.

Pominąwszy bezmyślności polityczne, które obecnie prześcigają najbardziej lotną fantazyę, jak np. przymierze z Rumunią, która obecnie staje się wiernym sojusznikiem Rosyi, rujnując tem śmiałe

plany Oktaviusa; najciekawsze jest zakończenie broszury, zawiera bowiem szkic ustroju państwa „Gross-Habsburg" które ma być monarchią związkową — w skład której wejdą: Austrya, Węgry, Polska, Ukraina, Bośnia i Hercegowina. **Język urzędowy oczywiście niemiecki.**

Wśród tych fantastycznych projektów, które przypominają powieści opisujące podróż balonem na księżyc, nie obeszło się bez charakterystycznego wyznania Oktaviusa, który zapowiada, że językiem **urzędowym nowego państwa będzie język niemiecki.** A ciekawsze jeszcze są plany stworzenia „Ukrainy", jako państwa z żywiołu małoruskiego, który takim jest materyałem dla życia państwowego jak np. tak niefortunnie przez Austryę utworzone państwo albańskie, które w dwa tygodnie po utworzeniu zbankrutowało.

Niech nam p. Oktavius odpowie.

W końcu skromne pytanie pod adresem p. Oktaviusa, który widocznie dobry ma humor polityczny. Skąd wziął tych 45 tysięcy ochotników ruskich? Szkoda, że nie zna Rusinów. Wiadomo bowiem powszechnie, jakby się oni zachowali na wypadek wojny z Rosyą. Wszak przed lwoma laty, gdy wojna ta na włosku wisiała, nawet ukraińcy kupowali portrety cara i szarfy rosyjskie, by witać zwycięskie wojska batiuszki, jak sobie na ucho opowiadano. A charakterystyczne, że w jednej wsi ruskiej, gdzie istniała sicz ukraińska mająca 100 członków, gdy mobilizowano wszyscy ukraińcy na każdy wypadek sicz, a tem samem wyznanie polityczne opuścili, by łatwiej im było zamienić się w Rosyan.

Komisya kontrolna państw europejskich w Durazzo w Albanii.



Na powyższej rycinie widzimy przedstawicieli wszystkich mocarstw europejskich, którzy rezydują obok ks. Wieda w Durazzo. Obok nich stoją oficerowie holenderscy, którzy dowodzą żandarmeryą albańską.

W państwie dobrych obyczajów.

Moralność pruska i cnota publiczna w państwie bojaźni Bożej i dobrych obyczajów, jak się wyraził cesarz Wilhelm butny władca niemiecki, znajduje ciekawe odbicie w urzędowej statystyce pruskiej.

Wyroki sądów.

W liczbie ogólnej przestępstwa w państwie pruskiem w ostatnich latach szesnastu zwiększyły się o 15 procent, gdy bowiem w 1895 roku wydano wyroków skazujących **345.099,** liczba ta w roku 1911 doszła do 401.535.

Rekord w tym wykazie bierze m. Düsseldorf z 36.253 skazanymi. Z kolei idą: Berlin (34.470), Potsdam (28.504) i Opole (32.521).

Złodzieje i zbrodniarze.

Z wymienionej liczby 80.904 osób skazano za kradzież, 10.713 za przestępstwa przeciwko obyczajności, 70.328 za zadanie ran, 193 za morderstwa, 474 za zabójstwa przypadkowe i 5426 za przekroczenie praw wojskowych.

Dzielna armia pruska.

W zakresie prawodawstwa wojskowego karność pruska w świetle liczb nie wypada również dodatnio. W r. 1912 skazano 9821 wojskowych za nadużycia wojskowe i cywilne na służbie; w tej liczbie było 4738 takich, którzy po raz drugi lub trzeci stanęli przed sądem. Sądy wojskowe wydały 7751 wyroków, z tych 1336 za niestawienie się na służbę, 484 za dezercyę, 1351 za niesubordynacyę i 520 za inne uchybienia służbowe. Wśród tych ostatnich pokaźne miejsce zajmują wyroki na oficerów za gwałty wobec żołnierzy.

TELEGRAMY.

Telegramy własne „Il. Gazety Polskiej“.

Wielkie oszustwa asenterunkowe

Szajka żydowska. — Aresztowanie lekarzy wojskowych.

Lwów. (Tel. wł.) Przed kilku tygodniami aresztowano niejakiego Fussa, podejrzanego o dokonywanie oszustw asenterunkowych. Śledztwo prowadzone przez władze sądowe lwowskie wykazało, że istniała cała

żydowska szajka,

która dopuszczała się nadużyć asenterunkowych na wielką skalę.

Podobno w aferę tę wmieszani są lekarze cywilni i wojskowi.

Aresztowano 7 lekarzy

w tem 3 wojskowych.

Specyalistą głównym od uwolnień asenterunkowych, był niejaki

żyd Lommer,

który dorobił się na uwolnionych od wojska, **olbrzymiego majątku** i zakupił sobie dwie kamienice we Lwowie.

Śledztwo wykazało, że za uwolnienie od wojska była taksa, która stosownie do stanu majątkowego „petenta“, wynosiła

dwa do dziesięciu tysięcy koron.

Do tego stopnia, że który ze „starających się“ o uwolnienie zapłacił tylko 1980 kor., to między lekarzami, a ową szajką żydowską, wynikał spór o 20 K.

Aferą tą zainteresowało się ministerstwo wojny i czynniki decydujące w armii. Podobno mają nastąpić jeszcze dalsze aresztowania nietylko we Lwowie, ale i na prowincyi, gdyż szajka ta operowała od

Podwołoczysk do Tarnowa.

Również ma być podjęte w tej sprawie śledztwo i w Krakowie.

Do Lwowa przybył z Wiednia lekarz sztabu generalnego.

Aresztowanie Wilczka w Dreznie.

Drezno (T. wł.) **Wczoraj wieczorem aresztowano tu defraudanta Wilczka.**

Drezno (T. wł.) Okazuje się, że Wilczek od 6 tygolni jeździł bezcelowo po Niemczech, a obawiając się aresztowania, spędzał noce w wagonie sypialnym. Do żadnego hotelu nie zajeżdżał z obawy, aby go nie poznano i nie aresztowano.

List od wspólnika.

Do jednego z wspólników zwracał się Wilczek w ostatnich dniach, by najbliższy list wysłano mu pod alresem:

Hotel Continental, Góra.

Policya, dowiedziawszy się o tem, uprzedziła portyera, aby zgłaszającego się po ten list portyer oddał w ręce policyi.

Wilczek zgłosił się popołudniu do portyerni, lecz pod nieobecność portyera chłopak odmówił wydania listu. Za godzinę **zgłosił się powtórnie Wilczek.** Portyer wydał mu list, lecz za nim posłał chłopaka, który wskazał nań oczekującemu policyantowi, który go **aresztował natychmiast.**

Wilczek zostanie natychmiast wydany władzom austryackim.

Drezno (T. wł.) Aresztowanego Wilczka natychmiast przesłuchano. Z przesłuchania okazuje się, że Wilczek owe 40 tys. kor. oddał jednemu ze wspólinków w Krakowie, wobec czego nie są wykluczone dalsze aresztowania.

Zbrojenia Rosyi.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankfurter Ztg.“ donosi, że rząd przygotowuje nowe przedłożenia **na budowę floty na 600 milionów rubli.**

Przyjazd cara do Rumunii.

Bukareszt (Tel. wł.) Na przyjazd cara poczyniono tu ogromne przygotowania. Policya dokonała wiele aresztowań z poddanych rosyjskich, tutaj przebywających. Marynarzy ze zbuntowanego »Potemkina« tu mieszkających, internowano w ich mieszkaniach. Socyaliści wydali gorącą odezwę przeciw przyjazdowi cara do Rumunii.

Bukareszt (Tel. wł.) Przybywa tu specyalna misya grecka na przyjazd cara.

Demonstracye antygreckie.

Sofia (Tel. wł.) Wczoraj wybuchły tu **ogromne demonstracye antygreckie. Teatrzyk kinematograficzny publiczność zdemolowała doszczętnie.** Demonstracye trwały do północy. Kilkakrotnie szarżowała kawalerya.

O mord w parku teresińskim.

Warszawa (T. wł.) Przez cały dzień wczorajszy przemawiał z przerwami wiceprokurator sądu warszawskiego Herszelman, który wskazywał **na osk. Bispinga, jako na sprawcę morderstwa** i podnosił, że **właściwie Bisping nie uwolnił się wcale od zarzutu morderstwa — przeciwnie, rozprawa ujawniła kilka momentów, potwierdzających podejrzenia w tym kierunku.**

Pożar pociągu.

Morawska Ostrawa (T. wł.) Na kolei prywatnej montance w Michałkowicach, koło szybu Józefa, powstał onegdaj **pożar na jadącym pociągu** towarowym.— Groziła straszna katastrofa, bo **zapalił się wagon napełniony** cały **benzyną.** Słupy płomieni buchnęły ku niebu i tylko przytomności służby kolejowej należy zawdzięczać, że szalejący żywioł nie ogarnął **całego pociągu** z węglami. Wagon płonący udało się szybko odkuplować i usunąć na bok, gdzie całkowicie spłonął. Pozostało tylko rozpalone i pokrzywione żelazo. Spaliło się tysiąc litrów benzyny.

Pożar w kopalni.

Poręba (Śląsk Ciesz.) (Tel. wł.) Wybuchł tu w kopalni węgla szyb Zofiny w siódmem piętrze groźny pożar. Zaraz wstrzymano wszystkie prace w całej kopalni. Na miejsce zjechała urzędowa komisya górnicza i przeprowadza badania. O ile dotąd wiadomo, pożar nie pochłonął żadnych ofiar w ludziach. Szkody materyalne mają być znaczne.

Polityka pojednawcza Prus.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit" donosi, że następcą Schwarzkopfa ma być **Eisenhardt-Rothe. Ma on kontynuować „pojednawczą" politykę swojego poprzednika, w czem ma doznać poparcia od rządu, który jest sam zwolennikiem tej polityki (!), lecz utrudniają mu ją hakatyści.**

O szyldy polskie.

Wilno (T. wł.) Naczelnik powiatu wilejskiego zażądał od kupców **usunięcia szyldów polskich.** Grono kupców wysłało skargę do posła, ks. Maciejewicza.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Piątek: Eschila, Jana.
Sobota: Antoniego z Padwy.

wschód słońca	3·39
zachód słońca	8·20
wschód księżyca	11.57
zachód księżyca	9.14

Kalendarzyk rocznic narodowych.

13 czerwca 1893. Uroczysty pogrzeb „lirnika mazowieckiego" Teofila Lenartowicza zmarłego we Florencyi, a pochowanego w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie.

DZISIAJ DZIEŃ MACIERZY ŚLĄSKIEJ w Krakowie! Zapowiedziany na ubiegłą niedzielę dzień Macierzy śląskiej odbędzie się dzisiaj. Nie potrzebujemy dodawać, że jest obowiązkiem każdego Polaka, by nie odmówił swego poparcia tej instytucyi. Nichaj każdy da grosz na szkoły polskie na Śląsku.

SEKCYA WIOŚLARSKA Akademickiego Związku Sportowego urządza w niedzielę 17. b. m. wycieczkę statkami do Mogiły, gdzie nastąpi zwiedzenie starodawnego klasztoru Cystersów. Wyjazd o godz. w pół do 3 po południu z przystani statków na Groblach.

POŚWIĘCENIE GMACHU BANKU PRZEMYSŁOWEGO. We środę przed południem odbyło się poświęcenie w Krakowie. Na uroczystość przybyli między innymi Abrahamowicz, prezes rady zawiadowczej, oraz wiceprezesi, Fr. hr. Zamoyski i M. Krasny prezydent m. Krakowa dr. Leo, dyrektorowie banków i w. i. Poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Simon, poczem w serdecznych słowach życzył nowej instytucyi jak najlepszego rozwoju. Następnie zabrali głos prezes rady zawiadowczej p. Abrahamowicz i prezydent m. dr. Leo. Na tem uroczystość się zakończyła.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU ELEKTROTECHNIKÓW. We środę na wystawie elektrotechnicznej w sali Muzeum techniczno-przemysłowego zebrali się uczestnicy zjazdu, gdzie przemawiali dyrektorowie Sauer z Wiednia i Bieliński z Krakowa i prezes związku Lederer. Na zjeździe uchwalono utworzyć sekcyę galicyjską elektrowni i przewodniczącym tej sekcyi wybrano dyr. elektrowni krak. p. Bielińskiego.

I. ZJAZD HYGIENISTÓW POLSKICH odbędzie się we Lwowie w dn. 19 do 22 lipca. Zjazd rozpocznie się w niedzielę 19 lipca nabożeństwem w kościele św. Magdaleny, poczem nastąpi otwarcie zjazdu.

OKRADZENIE EMIGRANTA. Przedwczoraj w taniej kuchni przy ul. św. Jana, emigrantowi ruskiemu Hałynyczowi, wyciągnięto z kieszeni 300 koron, które miał na podróż do Ameryki. Hałynycz pozostał bez wszelkich środków, w położeniu istotnie pożałowania godnym.

Fałszywy alarm. W Mszanie Dolnej w dniu 9 czerwca o godz. 2 minut 15 po południu gwizd lokomotywy fabrycznej (Warchanka) oznajmił mieszkańcom niebezpieczeństwo pożaru. Na gwizd lokomotywy odezwała się i trąbka pożarna. Kto żyw ruszył na miejsce pożaru. Przybyto na miejsce (folwark hr. Krasińskich) lecz o dziwo zamiast pożaru spłonęła beczka z eterem w której wskutek nieostrożności wybuchł płomień.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. W piątek po raz drugi ulubiona operetka „Zuzia" z Heleną Miłowską w roli tytułowej. „Zuzia" w bieżącym sezonie już więcej powtórzoną nie będzie, gdyż z powodu wielkiej ilości nowych operetek — dawniejsze operetki będą tylko po dwa razy grane.

W sobotę „Żydówka" opera Halevy'ego z p. Zacharską w roli tytułowej. Partyę Eleazara śpiewa p. Ignacy Mann, uczeń prof. Ludwiga Adama, który w zeszłym sezonie w Krakowie debiutował z nadzwyczajnym powodzeniem w „Pajacach", a partyą Eleazara zdobył wielkie uznanie we Lwowie. Księżniczkę Eudoksyę śpiewa p. Brzeska, księcia p. Dobosz a kardynałem będzie p. Urbanowicz. Dyryguje kapelmistrz Bronisław Wolfsthal.

Rozkład jazdy

na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa, Jarosławia, Przemyśla: 6^{40}*, 7^{50}, 8^{46}*, 10^{45}, 2^{40}*, $8^{\underline{43}}$*, $9^{\underline{--}}$, $10^{\underline{55}}$, $12^{\underline{20}}$, $3^{\underline{14}}$*.

do Tarnowa 6^{40}*, 7^{50}, 8^{46}*, 10^{45}, 2^{40}*, 3^{--}, 5^{40}, $6^{\underline{55}}$, $8^{\underline{43}}$*, $9^{\underline{--}}$, $10^{\underline{55}}$, $12^{\underline{20}}$, $3^{\underline{14}}$*.

do Rzeszowa 6^{40}*, 7^{50}, 8^{46}*, 10^{45}, 2^{40}*, 5^{40}, $8^{\underline{48}}$*, $9^{\underline{00}}$, $10^{\underline{55}}$, $12^{\underline{20}}$, $3^{\underline{14}}$*.

do Zakopanego i N. Targu: 7^{10}*, 9^{30}, 10^{25}, 3^{25}, $11^{\underline{55}}$.

do Żywca: $10^{\underline{25}}$, $11^{\underline{55}}$.

do Bielska przez Kalwaryę: 9^{30}, 3^{25}, $7^{\underline{55}}$ i przez Dziecice: 6^{52}*, 9^{30}, 2^{40}*, $6^{\underline{45}}$, $12^{\underline{48}}$*, $3^{\underline{55}}$*, $5^{\underline{20}}$.

do Wieliczki 8^{10}, 1^{30}, $7^{\underline{40}}$, $9^{\underline{--}}$, $10^{\underline{55}}$.

do Kocmyrzowa: 8^{25}, 1^{42}, $8^{\underline{--}}$, do Mogiły 8^{25}, 1^{42}.

do Wiednia i Trzebini: 6^{52}*, 9^{30}, 1^{57}, 2^{40}*, 2^{48}, $6^{\underline{--}}$, $6^{\underline{45}}$, $7^{\underline{45}}$*, $10^{\underline{15}}$*, $10^{\underline{35}}$*. $12^{\underline{48}}$*, $3^{\underline{55}}$*, $5^{\underline{20}}$.

do Warszawy i Granicy 9^{30}, $6^{\underline{45}}$, $7^{\underline{45}}$*, $10^{\underline{35}}$*, $3^{\underline{55}}$*, $5^{\underline{20}}$.

do Wrocławia i Poznania: 6^{52}*, 9^{30}, 1^{57}, 2^{40}*, $10^{\underline{15}}$*, $12^{\underline{48}}$, $3^{\underline{55}}$*, $5^{\underline{20}}$.

Przychodzą do Krakowa:

od Lwowa, Jarosławia, Przemyśla: 6^{32}*, 8^{42}, 1^{25}, 2^{20}*, $6^{\underline{25}}$, $7^{\underline{36}}$*, $9^{\underline{24}}$*, $12·^{\underline{40}}$*, $3·^{\underline{30}}$, $4^{\underline{52}}$.

od Tarnowa i Rzeszowa, 6^{32}*, 8^{42}, 1^{25}, 2^{20}*, $6^{\underline{25}}$, $7^{\underline{36}}$*, $9^{\underline{24}}$*, $10^{\underline{24}}$, $12^{\underline{40}}$* $4^{\underline{52}}$.

od Suchy, Sącza, Zywca: $5^{\underline{55}}$, 7^{55}, 2^{05}, $6^{\underline{33}}$, $11^{\underline{05}}$.

od Zakopanego: 5^{55}, 2^{05}, $11^{\underline{05}}$.

od Oświęcimia, Zatora Skawiny: 7^{55}, 11^{20}, $9^{\underline{10}}$.

od Wieliczki: 7^{20}, 11^{20}, $3^{[illegible]}$ $6^{\underline{14}}$, $10^{\underline{24}}$,

od Kocmyrzowa i Mogiły 7^{35}, 12^{58}, $7^{\underline{10}}$.

od Wiednia: 3^{07}*, $5^{[illegible]}$*, 6^{00}*, 8^{40}*, 9^{30}, 11^{55}, $2^{[illegible]}$ 4^{51}, $8^{\underline{10}}$*, $9^{\underline{45}}$, $11^{\underline{38}}$.

od Warszawy i Granicy: 8^{40}, 11^{55}, 4^{51}, $8^{\underline{10}}$*, $11^{\underline{38}}$*;

z Poznania: 3^{07}*, [illegible], [illegible], 9^{45}, $11^{\underline{38}}$*.

Wskazówki

i poradnik dla zwiedzających Kraków.

Godne zwiedzania pamiątki i zabytki.

Wawel w każdą niedzielę od godz. 9 do 12 w południe bezpłatnie, w każdą środę od godz. 1 do 4 po południu za opłatą 1 K od osoby. W święta zwiedzanie wykluczone.

Katedra koronacyjna na Wawelu otwarta codziennie. Gromadne zwiedzanie katedry w czasie nabożeństw niedozwolone.

Skarbiec katedralny (dla 12-tu conajmniej osób bezpłatnie) codzień w dni powszednie od godziny 10 do 11 przed południem; w niedziele i święta od 11 i pół do 12 w południe.

Groby królewskie wstęp 40 hal od osoby), w dni powszednie od godz. 10 do 12 w południe i od 4 i pół do 5 po południu, w zimie zaś od 2 do 4 po południu; w niedziele i święta od 11 i pół do 12 i od 1 i pół do 4, w zimie zaś od 2 do 3 po poł.

Muzeum narodowe (w Sukiennicach) za opłatą; w poniedziałki 2 korony od osoby, w inne dni powszednie po 1 koronie od osoby, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby,

Muzeum hr. Czapskich (przy ulicy Wolskiej) od godziny 10 do 4 po południu za wstępem 50 hal. od osoby.

Muzeum Matejki (ul. Floryańska 41) za opłatą 60 hal od osoby, codziennie od 10 rano do 4 po południu.

Biblioteka Jagiellońska od 1 maja do 1 sierpnia w dni powszednie od godz. 9 do 1 z południa i od 3 do 5 po południu, w innych miesiącach od 8 rano do 1 z południa. — Wstęp wolny.

W niedzielę po południu — po cenach dramatu — **„Krysia leśniczanka"**, operetka w 3 aktach Jarno: z Heleną Miłowską w tytułowej roli i Filipem Kuligowskim w roli cesarza.

Wieczorem powtórzoną zostanie piękna opera Czajkowskiego **„Dama pikowa"**, której piękne przedstawienie ogólnie się podobało i szczerze zainteresowało naszą publiczność.

I. KONGRES GALICYJSKICH NAUCZYCIELI TAŃCÓW. W dniu 6 i 7 b. m. odbył się w Krakowie kongres galicyjskich nauczycieli tańców. Z powodu zbyt długiego materyału obrad, wydział związku naucz. z Galicyi pozostał w Krakowie dłużej, celem załatwienia spraw lokalnych.

POLSKA KREW, operetka O. Nedbala. — Po raz drugi zapełni się widownia publicznością, którą dyrektor Heller przywitał w tym roku utworem dużej wartości. Ledwo ochłonęła ta publiczność po występach Frenkla, już czuje się pociągniętą do sali teatralnej operetką daleką od przeciętności i pełną oryginalnej, a swojskiej poezyi. Cynizm właściwy utworom tego rodzaju — a idący od ojca rodzaju Offenbacha — nie istnieje tu właściwie. Natomiast poza nieskończenie naiwną i nieprawdopodobną treścią, jest melodya operetkowa, uderzająca naturalnością i smakiem. Są w niej echa melodyj polskich, jest miara i wytworność, godne polecenia. Tej miary i wytworności przestrzegali też wykonawcy, wśród których urocza Miłowska i nieśmiertelna w swej werwie Kasprowiczowa, przodują niewątpliwie.

WYCIECZKA KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO. Zawiązany w zeszłym roku przy Związku turystycznym „Krakowski Klub automobilowy" urządza w dniach 27. 28. i 29. czerwca b. r. pierwszą jazdę klubową („Raid") w Tatry i Pieniny. Zadaniem wycieczki jest zainteresowanie szerszego ogółu publiczności oraz władz i urzędów ruchem samochodowo-turystycznym w Galicyi i zwiedzenie gremialne, wspólnie z zaproszonymi gośćmi z poza kraju, przepięknej partyi górskiej naszych Pienin i Tatr. Wyjazd nastąpi z placu św. Ducha w sobotę dnia 27. b. m. o godz. 6. rano przez Podgórze. Bliższych informacyi udzielaKrak. Klub Automobilowy w biurze Związku turystycznego Szpitalna 36., do dnia 22. czerwca b. r.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI WAGONU. Onegdaj pociąg, zdążający w kierunku Chabówki przejechał w przystanku Lasek gospodarza z Leśnicy, który wyskakując z ostatniego wozu pociągu , gdy pociąg był już w biegu dostał się pod koła wagonu, który go ciągnął kilka metrów za sobą.

O STAROSTWO W SUCHEJ. Pod przewodnictwem posłów Głąbińskiego i Zamorskiego deputacya miasta Suchej, złożona z ks. dziekana Kołodzieja, dra Spannbanera i dra Geschwinda była onegdaj u namiestnika Korytowskiego i wiceprezydenta namiestnictwa Szeligowskiego, przedstawiając im żądanie utworzenia starostwa w Suchej. Obaj **przyrzekli rzecz potraktować przychylnie.**

T.S. L. w BIAŁEJ utrzymuje zawodowy kurs szycia i kroju zatwierdzony przez Radę szkolną krajową, obejmujący dwa oddziały (bieliźniarstwo i krawiectwo) dla robotnic fabrycznych, tudzież uczenic szwaczek i krawczyń. Dnia 14 czerwca b. r. w niedzielę urządza dyrekcya szkoły wydziałowej żeńsk. T. S. L. im. Królowej Jadwigi w Białej (ul. Kolejowa 22) wystawę prac absolwentek tegoż kursu.

PRZYKRY LOS SPECYALISTY OD WŁAMAŃ. W Nowym Sączu aresztowała policya głośnego ze swych niesłychanie bezczelnych a karygodnych sprawek, 22-letniego Felka Garncarza.

TEATR POLSKI W WILNIE. Spółka komandytowa wydzierżawiła gmach teatru polskiego na Pohulance na trzy sezony p. Edmundowi Rygierowi, b. dyrektorowi teatru ludowego w Krakowie. Umowa ostateczna, już została zawarta.

ZJAZD ŚPIEWAKÓW POLSKICH W POZNANIU, odbędzie się w dniach 28 i 29. Na uroczystość powyższą, zostały zaproszone polskie towarzystwa śpiewackie z Galicyi. Jak się dowiadujemy, tak z Krakowa, jak i ze Lwowa, wybierają się do Poznania chóry reprezentacyjne.

WIECZOREK SZKOLNY. Staraniem młodzieży Polskiej szkoły wydziałowej im. Hassewicza w Cieszynie odbędzie się w sobotę dnia 13 czerwca b. r. w sali gmachu teatru przy ul. Rajskiej w Krakowie Wieczorek szkolny ku czci Tadeusza Kościuszki. Początek ściśle o godz. 7 wieczorem koniec około 10 wiecz.

Żydzi udaremniają gojom pracę. Z Jędrzejowa w Gub. kieleckiej donoszą nam: Mieszkaniec Jędrzejowa p. W. M., idąc za przykładem żydów, zorganizował przenośny handel towarami łokciowymi i począł wyjeżdżać na jarmarki do pobliskich miasteczek, dokąd również stale wyjeżdają tutejsi żydzi przekupnie. Po porozumieniu się z sobą żydzi rzucili się na kram p. M. i na niego samego. Z pomocą pospieszyło dwuch chrześcijan, lecz żydzi ławą rzucili się na obrońców, tak, że ich mocno pokrwawionych i omdlewających wydobyła policya z rąk oprawców, którzy rozbiegli się na wszystkie strony. Świadkowie przekupnie żydzi twierdzą, że „nic nie widzieli" i „nikogo nie znają". Doszło więc do tego, że żydzi zabraniają Polakom w polskim kraju trudnić się handlem.

ROSYA CAŁA PIJE. W Kijowie na radzie lekarzy, na której omawiano warunki daru dr. Nalimowa, który ofiarował 100 tysięcy rubli na urządzenie instytutu antyalkoholowego złożonego z lekarzy antyalkoholików, zarząd Towarzystwa Pigorowskiego musiał się zrzec ofiarowanej fundacyi, uznając warunki za niemożliwe.

Jarzyny — bogactwem kraju.

Niemcy odznaczają się wielką pracowitością i dążeniem do postępu w każdej dziedzinie pracy. A mimo to sami dzisiaj przyznają, że Holandya stoi daleko wyżej w zakresie uprawy jarzyn i ciągnie z Niemiec spory haracz pieniężny, dzięki wysyłce swoich jarzyn na rynek niemiecki.

Niemcy wywożą za granicę jarzyn za 7,200.000 marek, a przywożą za 48.000.000 marek (w roku 1911 roku za 59.000.000 marek). Te jarzyny głównie sprowadzają Niemcy z Holandyi, po części z Francyi i po części z Włoch. W każdym razie jednak holenderski chłop, wyciąga z Niemiec około 40 milionów marek rocznie za swoje jarzyny.

Jest to dowodem najlepszym, że należyta i rozumna uprawa jarzyn tworzy wielkie dla każdego kraju bogactwo.

Teraz więc Niemcy zadały sobie pytanie, jakim to okolicznościom Holendrzy zawdzięczają swoją przewagę w uprawie i handlu jarzynami. Oto dwie przyczyny: jedną, jest lepsza i bardziej udoskonalona uprawa jarzyn, drugą przyczyną przewagi, jest doskonała organizacya handlu jarzynami w Holandyi.

Chłop holenderski, uprawiający jarzyny, oddaje się swojej pracy z niesłychaną systematycznością i starannością. Pola jarzynowe holenderskie są pod tym względem wzorowe. Każdy z ogrodników polskich który oglądał się po świecie i miał sposobność być choć czas krótki w Holandyi, nie ma poprostu dosyć silnych słów zachwytu dla metody, z pomocą której Holendrzy uprawiają warzywa.

Tak samo i organizacya handlowa chłopów holenderskich, uprawiających jarzyny, zasługuje na naśladowanie. Wszyscy chłopi holenderscy, uprawiający jarzyny, tworzą stowarzyszenie sprzedawcze. Komisya albo urzędnicy tego stowarzyszenia sprzedawczego, badają starannie na miescu, czy towar odpowiada przepisom co do jakości i co do sortowania. Na każdego człowieka, który dostarcza jarzyn nie według przepisów, spadają kary niesłychanie surowe.

Ten towar wybrany i wysortowany, jest sprzedawany na publicznej licytacyi. Producent nie ma wtedy nic do czynienia ze sprzedażą. Sprzedaż załatwia stowarzyszenie, a osobny rachmistrz załatwia obrachunki i wypłaty. Kupcami są wielcy handlarze, którzy w ten sposób nie potrzebują się troszczyć o każdego producenta z osobna, lecz kupują bez straty czasu i bez wielkich kosztów obrotu. Skutkiem tego podziału pracy, zyskują obie strony wyzyskując odpowiednio swoją pracę i zdolności.

Niektóre stowarzyszenia dają swoim członkom odpowiednie i takie same naczynia transportowe, dzięki czemu warzywa wchodzą na targ jako znana z góry marka handlowa.

Zwracamy uwagę na produkcyę i handel jarzyn w Holandyi, gdyż jesteśmy zdania, że wyborna ziemia galicyjska, nadaje się doskonale do uprawy jarzyn, przyczem rosnące miasta galicyjskie, wzrost przemysłu w Zagłębiu krakowskiem, możliwość dostaw jarzyn do miast zachodnio austryackich, — wszystko przedstawia dla włościanina galicyjskiego, zwłaszcza mieszkającego w okolicy miast większych wyborne pole zarobkowania, i to wydatnego.

Należy przecież, aby rząd austryacki postąpił wzorem rządu niemieckiego, który w ostatnich paru budżetach wyznaczył po kilkaset tysięcy marek rocznej zapomogi, na podniesienie techniki produkcyi jarzyn w Niemczech.

Kronika sportowa.

Meeting lekko-atletyczny, urządzony staraniem K. S. „Cracovia“ w sobotę i w niedzielę, zgromadził mniej publiczności, niż marny match footballowy z wiedeńskim podrzędnym klubem „Admira“, w meetingu nie brali udziału „internacyonały“ z Wiednia, popisywała się tylko nasza polska młodzież. Zawody były bardzo interesujące; cóż kiedy nasza publiczność sportowa mało ciekawości zdradza do sportu naszego; „reprezentacya Katowic“ lub nawet Bielsko-bialski klub sportowy, zareklamowane ze wschodnią emfazą, ściągającą wiecej widzów, niż zawody klubów polskich. Wyniki „dziesięcioboju“, jakkolwiek nie nadzwyczaine świadczą jednak o znacznem już wyrobieniu lekko-atletycznem naszej młodzieży. W rzucie kulą na 18 współzawodników pierwszym był Dąbrowski (Kraków) 8 m. 78 cm.; dyskiem rzucił najdalej Artur (Rzeszów) z pośród 21 współzawodn.: 28 m 30 cm., a oszczepem (na 30 współzawodników) na odległość 34 m. 58 cm. rzucił Dąbrowski (Kraków); w skoku w dal z miejsca zwyciężył Miętus (Jasło) 23 współzawodników, osiągając 2 m. 62 cm., w skoku zaś z rozbiegiem, pierwszym był wśród 38 współzawodników, Wander (Kraków) osiągając 1 m. 29 i pół cm.: w skoku wzwyż o tyczce najlepiej się popisał (na 16 współzawodników); Fułek (Rzeszów) 2 m. 25 i pół cm.; najwyższy zaś skok wzwyż bez tyczki wyko nał (na 20 współzaw.) Niemiec (Jasło): 1 m 49 cm. w biegu na 1500 m. pierwszym był w ciągu 5 m. 4‘6 sek. Artur (Rzeszów), w biegu na 100 m. zwyciężył w 12‘9 sek. Niemiec (Jasło); w biegu rozstawnym zwyciężyli Rzeszowiacy. Pierwsze miejsce zdobyła młodzież jasielska i jej przyznano piękną nagrodę

wędrowną; tuż za nią, bo tylko o jeden punkt mniej, była młodzież rzeszowska, a krakowska najlepsza drużyna (III. gimnazyum) zdobyła trzecie miejsce z 21 punktami, podczas gdy Jasło miało 54, a Rzeszów 53.

—o—

Wczoraj odbyły się zawody piłką nożną między wyborowemi drużynami składanemi Krakowa a Lwowa. Krakowską drużynę reprezentatywną złożono tak nieumiejętnie i niedołężnie, że Lwowska pokonała zupełnie łatwo w stosunku 3:1, zdobywając bramkę w minucie 4-ej, 6-ej i 17-ej zaraz po rozpoczęciu zawodów; krakowska drużyna zdobyła zaledwie raz bramkę z rzutu karnego.

Dyrektor teatru ludowego przed sądem.

Monachium, 10. czerwca.

Jako przyczynek do obyczajowej kultury teatrów niemieckich przesyłam wam treściwą relacyę z procesu, jaki właśnie w tej chwili budzi niebywałą senzacyę w teatralnych sferach niemieckich.

P. Ernest Schrumpf dyrektor Teatru ludowego w Monachium odgrywa w niemieckim świecie teatralnym wcale wybitną rolę. Od pewn. czasu głuche z Monachium rozchodziły si wieści o moralnych kwalifikacyach Schrumpfa, aż jeden z zeszytów organu „Stowarzyszenia artystów" wprost zarzucił panu S., że brak mu wszelkich moralnych warunków do zajmowania stanowiska dyrektora sceny ludowej.

Pan dyrektor skarży.

Pan dyrektor czując się tym publicznym zarzutem obrażony, zaskarżył redaktora rzeczonego organu, wskutek czego rozpoczęło się dziś

senzacyjne pranie honoru

przed monachiskim sądem krajowym przy udziale 83 artystów i artystek powołanych na świadków. Galerye dla publiczności przepełnione, w olbrzymiej oczywiście większości światem kobiecym, że niczem proces Borowskiej w Krakowie.

Redaktor Körner przyjmuje pełną odpowiedzialność za treść artykułu i zawartych w nim oskarżeń. Stowarzyszenie artystów nie staje tu jako powołany obrońca moralności i stróż tego, co pan dyrektor w zaciszu gabinetu dyktuje angażowanym przez siebie artystkom, lecz występuje tu wprost **przeciw dręczycielowi niewolnic**, który swą gospodarczą i zwierzchniczą wszechwładzą tyranizuje brutalnie podwładnych i wyzyskuje ich zależność dla dogodzenia swym niskim popędom.

Już zeznania pierwszych świadków ciężko obciążały oskarżyciela a treść ich wprost trudno publikować. Dość podnieść, że przyjaciel pana dyrektora, członek teatru zeznaje, że szpicruta w rękach p. Schumpfa odgrywała stałą rolę pedagogiczną wobec kobiecego personalu teatru. W swych miłosnych zapędach nigdzie ten wielki dyrektor nie umiał się hamować. W garderobach, lożach, gabinetach artystek napadał wprost aktorki. Mąż jednej zeznaje, że w czasie kuracyi jego w Karlsbadzie, dyrektor usiłował **uwieść mu żonę.**

Służba teatralna świadczy, że widywała dyrektora ciągnącego nieraz artystki przemocą po podłodze poza kulisami. Takie i podobne obrazy działalności dyrektorskiej dał nam pierwszy dzień rozprawy. Potrwa ona prawdopodobnie trzy dni, a o wyniku zaraz wam doniosę.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rolę w tym sądowym dramacie zupełnie się zmienią: **skarżący stanie się oskarożnym** i bodaj wątpliwe czy uniknie zasłużonej kary.

Wiadomości z kraju.

JELEŃ, (pow. chrzanowski).

Hakatyści owładnęli wsią polską Jeleń.

Zakusy naszych hakatystów poszły już tak daleko, że wciskają się w samorząd gminny naszej wsi. Fakt ten niesłychany wydarzył się w naszej miejscowości i wywołał słuszne oburzenie u Polaków, którzy nie stracili jeszcze świadomości narodowej. Zachciało się mianowicie niejakiemu Oelweinowi, dyrektorowi kopalni być wójtem w Jeleniu. Przyjechał tedy samochodem do Jelenia wraz z swoją kliką i stanął przed zgromadzonymi ludźmi. Teren miał już przygotowany, gdyż bza pieniądze i kiełbasę zdołał niestety przekupić kilka jednostek a między nimi Franciszka Kępkę i Mzyka, który przewodniczył zebraniu, mimo protestu ze strony polskiej. Pierwszy zabrał głos p. Oelwein starając się pokryć swoje hakatystyczne poglądy czułemi słówkami. Odpowiedział mu ks. Sosin, katecheta z Jaworzna, demaskując jego robotę i stanowisko antypolskie. Oelwein wyniósł się ze sali ale zostawił swoich zwolenników, którzy przemawiali za nim..

Przewodniczący zgromadzenia zaprzedany duszą i ciałem Niemcowi nie dopuszczał do głosu przeciwników Oelweina i forytował tylko głosy jego przyjaciół.

Przy końcu zebrania udało się atoli p. dr. Marczakowi zabrać głos i w dosadnych słowach zdemaskować Oelweina. Między innymi faktami opowiedział nam, że kiedy Oelwein chodził do szkół w Lauben w Niemczech wyzwał na pojedynek syna włościanina polskiego swego kolegę, za to, że chodził w czamarce. W końcu wyraził dr. Marczek pogardę tym wszystkim Polakom, którzy popierali Niemców. Po tem zgromadzeniu Kępka urządził konwentykel w karczmie, gdzie do agitacyi za Oelweinem użył sporo wódki i piwa.

Okazało się niestety na drugi dzień, że korupcya zwyciężyła. Odbyły się wybory III Koła, na których wyszli z urny Oelwein i je-

go poplecznicy! Smutny to wynik i aż serce ściska się każdemu Polakowi z bolu na ten gwałt pruskiej hakaty. Jakimi sposobami Oelwein zwyciężył świadczy to, że płacono za głosy. Wdowa Tabarska za oddanie pełnomocnictwa Kępce otrzymała 15 kor. Jan Mzyk otrzymał 150 kor. a było także i wielu jeszcze Judaszów!!

O dalszych losach naszej gminy w ręku Prusaków już pozostającej napiszemy wkrótce obszerniej.

——o——

MSZANA DOLNA.

Koło ku popieraniu prasy polskiej. Wystawa Ligi B. P. Wybory do cechu rękodzielniczego.

W dniu 7 czerwca o godz. 9'30 rano w sali „Sokoła" odbyło się zebranie celem zastanowienia się nad popieraniem prasy stojącej na gruncie czysto katolicko-narodowym. Zebranie zagaił p. poseł Ptaś i na wniosek jego przewodniczącym obrano Przew. ks. Deca, miejscowego katechetę szkolnego. Referat o popieraniu prasy katolicko- narodowej wygłosił Birkenmajer. Mowca przedstawił nam zadania i cele prasy katolicko-narodowej. Po referacie wywiązała się dyskusya, w której przemawiali p. Grzegorzak, pos. Ptaś, ks. Dec, wł. hr. Krasicka, poczem na wniosek p. Grzegorzaka przystąpiono do założenia miejscowego koła popierania prasy katolicko-narodowej. Do Koła zapisało się kilkudziesięciu członków. Postanowiono wyrzucić pisma: Nowiny, Wieki, Kuryerki etc., stojące na usługach żydowskich, a zaprenumerować i agitować za „Il. Gazetą Polską".

Na dzień 20 i 21 czerwca zapowiedziano wystawę ruchomą Ligi Pomocy przemysłowej. Wystawa mieścić się będzie w sali szkolnej, nadto na niedzielę 21 czerwca zapowiedziany jest **wiec Przemysłowy.**

W dniu 7 czerwca odbyły się o godz. 4 po poł. w sali Rady gminnej wybory do cechu rękodzielniczego. Wybory były już przeprowadzone w marcu, jednak wskutek intryg kilku ludzi lista kandydatów upadła a zwyciężyli żydzi. Przeciwko temu wniesiono protest, który naturalnie starostwo zatwierdziło i zarządziło nowe wybory na dzień 7 czerwca. Na zebranie to przybyło 39 członków. Były 2 listy 1) chrześcijańska 2) żydowsko-szabesgojowa. Mimo szalonej agitacyi żydów i 3 szabesgojów zwyciężyła lista chrześcijańska.

——o——

ROPCZYCE.

Rządy żydowskie w mieście.

W tutejszej gminie od szeregu lat rządzi faktycznie wiceburmistrz żyd Seiden. Wprawdzie burmistrzem jest katolik Bursztyn, jednak powszechnie jest wiadomem, że on jest tylko biernym wykonawcą woli sprytnego żyda. Wyniki tej gospodarki dają się też widzieć na każdym kroku. Gmina nie robi nigdy nic takiego coby przypadkiem dotknęło żydów. W mieście brud, kałuże błota i gnój. Domy żydowskie, które mają zdobić rynek od szeregu lat nie bielone. Gdy się patrzy z dala na nie, widzi się szaro czarną pstrokaciznę z błota.

A magistrat nawet palcem nie kiwnie, by było inaczej.

Magistrat urządza na rynku śmietnik, na który — od czasu do czasu — odbywa się licytacya! Dość powiedzieć, że przy licytacyi wywożą naraz 50 fur gnoju z rynku, bo... przegniły gnój lepszy!

Nie dalej jak ośm kroków od kościoła wywozi się śmiecie i brudy żydowskie jak na urągowisko a skargi mieszkańców nic nie pomagają. Wstręt i obrzydzenie bierze, gdy się na to patrzy.

Stosunki te wymagają sanacyi. Nieliczna opozycya, która przy ostatnich wyborach gminnych zwyciężyła w I kole nic poradzić nie może, bo wszelkie wnioski szabesgoje z żydami większością głosów odrzucają. A jak żydzi względem ludności chrześcijańskiej postępują napiszę w następnym liście.

Wasz.

——o——

Żywiec.

Rozwój drużyn sokolich. — Brak pracy.

Wojskowe drużyny sokole stale się rozwijają, co jest bezsprzeczną zasługą prezesa dr. Fonferki i komendanta dra Kwiecińskiego. Drużyna polowa pod sprężystem kierownictwem dra Kwiecińskiego nabiera coraz większej sprawności, zyskując wśród miejscowej i poza miejscowej ludności coraz większą sympatyę. Każdej prawie niedzieli odbywają ćwiczenia polowe, zaś na 7 bm. zapowiedziane są ćwiczenia okręgowe pod Bielskiem, udział w nich weźmie korpus krakowski i cała dzielnica żywiecka. Staraniem dra Kwiecińskiego i dra Fonferki powstały w powiecie 4 gniazda sokole, wszystkie wiejskie, tj. w największej gminie pow. żywieckiego Radziechowa, Zadzielu i Gilowicach; w Łodygowicach wkrótce ma powstać i w gminie Moszczawicy. Ciężka ta i mozolna praca wśród ludu wiejskiego nie podoba się kilku akademikom z obozu socyalistycznego, którzy starają się temu przeszkodzić.

Ogólny brak pracy daje się dotkliwie odczuć tutejszym robotnikom i rzemieślnikom. W ogłoszonym spisie rządowych robót publicznych, gród żywiecki został zupełnie pominiętym. Nawet na tak konieczną budowę, jak budowa mostu na rzece Sole nie znalazło się miejsce, względnie nie znalazły się fundusze — budowę tę miano jeszcze na wiosnę rozpocząć. Winna tu ma być i gmina żywiecka, która żądała 3-metrowego chodnika na moście (?!). Budowli prywatnych z braku kredytu niema żadnych. Stagnacya zupełna, a za nią ogólna nędza.

Muzeum Ks. Czartoryjskich we wtorki i piątki od 9 do 1 po południu, w święta zamknięte, wstęp bezpłatny.

Collegium Novum (nowy gmach uniwersytecki) gmach, aule, sale wykładowe codziennie; gabinety sztuki, archeologiczny, w niedziele i święta od 12 do 1 z południa.

Wystawa Sztuk Pięknych (plac Szczepański) codziennie od 10 do 4 po południu. W poniedziałki zamknięte. — Wstęp 1 K., w niedziele 60 hal. od osoby.

Skarbiec kościoła N. P. Maryi codziennie poza godzinami nabożeństw, za zgłoszeniem się w zakrystyi.

Groby zasłużonych na Skałce. Zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się w zakrystyi lub u X. Przeora. Wstęp bezpłatny.

Barbakan bramy Floryańskiej zabytek fortyfikacyi z końca XV stulecia, codziennie od 10 do 4 w zimie tylko za zgłoszeniem się w kancelaryi Muzeum Narodowego.

Ogród botaniczny, wspaniałe okazy flory obcej i polskiej, otwarty codziennie od 8 rano do 7 wieczorem, wstęp wolny.

Nieustająca Wystawa budowlana i okazów przemysłu krajowego (dom techników ul. Podwale) codzienie od 9 do 12 w południe i od 3 do 5 po południu. Wstęp wolny.

Muzeum techniczno przemysłowe (ulica Smoleńska 9. (od 10 do 12 w południe. Wstęp 50 hal. W niedzielę i święta bezpłatnie.

Zbiory Tow. Polska sztuka stosowana (ul. Wolska 14) codziennie od 10 rano.

Zbiory Akademii Umiejętności (gmach przy ul. Sławkowskiej) codziennie za zgłoszeniem się w kancelaryi Akademii.

Wieża Maryacka (z pięknem widokiem na okolicę), codziennie od 10 do 4 za wstępem 40 hal., bilety w kasie Muzeum Narod. w Sukiennicach.

Archibald C. Günter.

OKROPNE NOCE.

21

(Ciąg dalszy).

— Przedewszystkiem jedno pytanie! — rozpoczął August.— Proszę pani, gdzie są pani klejnoty?

Czy ten młody człowiek zwaryował? czy pani Haskins nie błyszczała literalnie od drogich kamieni. Miałem ochotę pomacać jego puls.

Ale moje zdziwienie spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy spostrzegłem, jakie wranie wywołały jego słowa na pani Haskins, która zbladła śmiertelnie, oczy niemal wystąpiły jej na wierzch.

— Ach tak, wiem doskonale, że tot imitacya tylko — dodał August z uśmiechem.

— Na miłość Boską, niech mnie pan nie zdradzi! — wyjąknęła żona milionera.

— Ach, gdyby pan wiedział, jak dzisiaj przez cały wieczór się wstydziłam.

— Nie potrzebuje mi pani opowiadać — ciągnął Burton tonem uspakajającym. — Wiem, że przeszłej nocy skradziono pani wszystkie jej klejnoty.

— Skąd pan o tem wie?

— Pani spostrzegła kradzież lopiero dzisiaj rano — objaśniał Burton dalej — a ponieważ nie chciała pani mieć żadnych kłopotów z policyą i bała się pani, że jej bal mógłby być zepsutym skutkiem niepotrzebnego hałasu i nieuniknionych plotek oraz skandalów, przeto powzięła pani bardzo mądry zamiar utajenia tej sprawy.

—Tak, nie naznaczyliśmy nawet żadnej nagrody. Nie chcieliśmy niepokoić naszych gości.

— Z tego powodu przyozdobiła się pani fałszywymi klejnotami?

— Ach tak. Ale miałam sama wrażenie, że jestem jednem wielkiem wędrującem kłamstwem — narzekała pani Haskins.

— A teraz niech pani i nadal niczego nie przedsiębierze! Niech pani nie wyznacza żadnej nagrody. Jeżeli pani zechce jutro w południe punkt o godzinie dwunastej przyjść do pana doktora Stohla, oddam pani z powrotem jej klejnoty.

— Pan? Niemożliwe! — wyjąkała pani Haskins, zdjęta przerażeniem formalnem i zdziwieniem.

— Wszak jan... pan nie pokpiwa sobie ze mnie?

— Ależ, ani na chwilę nie myślałem o kpinach. Daję na to słowo. Otrzyma pani z powrotem swoje klejnoty, ale pod jednym warunkiem!

— Jakiż to warunek?

— Że sie powie pani o całej sprawie nikomu, ale to nikofu. Musi pani formalsie zapomnieć, że te klejnoty zdołano pani ukraść.

— Ach! Z wszelką pewnością obiecuję panu dotrzymać tego warunku całkowicie i w dodatku będę jeszcze niesłychanie uradowaną. Zresztą będę jeszcze bardziej uradowaną, aniżeli my oboje z mężem, będzie moja biedna, stara Marta. Mój mąż i ja z wielkim trulem zdołaliśmy ją nieco uspokoić. Biedne stare i wierne stworzenie było wczoraj tak zmęczonem, że kazałam jej wcześnie położyć się do łóżka. A potem przyszedł krawiec Przymierzałam mój kostyum i włożyłam wszystkie moje klejnoty, aby widzieć dokładnie, jaki zrobię efekt. Potem dałam wszystkie biżuterye Rogerowi, aby zaniósł je do pokoju Marty. Ona bowiem bierze je zawsze do swojego pokoju w razie, jeżeli nie odsyłam klejnoów natychmiast do Banku. Takie schowanie w pokoju garderobianej jest najlepszem, gdyż zazwyczaj złodzieje w pokoju panny służącej nie szukają żadnych rzeczy kosztownych. Roger zabrawszy klejnoty, udał się na górę. Tymczasem już na schodach spotkał osobę, którą wziął za Martę. To też bez wahania oddał jej całą biżuteryę.

— Ale pani nie może jeszcze powiedzieć Marcie o niczem, jakkolwiek jest ona zupełnie niewinną — zauważył Burton.

— Ach! Panie doktorze Burtonie, jakżeż robi mię pan szczkśliwą. Czy jest jenak pan obecnie zupełnie pewnym swojej sprawy? Czy nie obiecuje mi pan zbyt wiele?

— Niech pani jutro w południe przyjdzie do doktora Stohla. Wtedy przekona się pani o wszystkiem. Zresztą na wypadek, gdyby w ciągu nocy uiało się przytrafić co złego, to dr. Stohl, który poprostu wlepia we mnie swoje oczy, jak gdybym dostał żółtej febry, odda pani jej własność.

— Jeżeli pan istotnie zdoła tego wszystkiego dokonać, w takim razie pocałuję pana! — wykrzyknęła matrona z prawdziwym entuzyazmem.

— Pocałunek należy się doktorowi Stohlowi — odparł Burton dyplomatycznie.

Rozeszliśmy się, a w chwili, gdy szedłem z Burtonem przez salę szybkim krokiem zbliżył się do nas służący i szepnął mi do ucha:

— Panie doktorze, proszę bardzo, aby pan ze mną wyszedł na ulicę. Mam już dla pana kapelusz i płaszcz. Pani Arlington siedzi z mężem w powozie; pan Arlington ciężko zachorował.

— Burtonie — rzekłem z pośpiechem — niech pan idzie za mną.

Nie wiem, w jaki sposób ów młody człowiek postarał się z takim pośpiechem o swoje rzeczy, bądźcobądź przecież już przedemną znalazł się przy powozie zupełnie ubrany.

C. d. n.

Drobne ogłoszenia płatne po 6 hal. Ogłoszenia matrymonialne i korespondencya pryw. po 10 h. za słowo. Tłusty druk podwójn.

DROBNE OGŁOSZENIA

Najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy. Pieniędzy za zamówione ogłosz. nie zwraca się. Należytość wysyłać można w markach pocztowych.

Wszelkie ogłoszenia przyjmuje kantor „ILUSTROWANEJ GAZETY POLSKIEJ", Kraków, plac Maryacki 5, Telefon 1007, lub Administracya: plac Maryacki 7, I. piętro, Telefon 2454.

Wolne posady

PANNA

umiejąca pisać na maszynie i stenografować, potrzebna na 2 godziny dziennie od 2—4 popoł. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Administr. „Gazety Polskiej."

Poszukuję

praktykanta

zdolnego do handlu

Franc. Chmielowski Rudnik n. Sanem.

103 1—

Chłopców

i kobiety do roznoszenia „Ilustr. Gazety Polskiej" przyjmiemy zaraz. Zgłoszenia w Administracyi, plac Maryacki 7, I. piętro.

Składnica i Sklep Kółka rolniczego w Wadowicach poszukuje starszego

pomocnika

handlowego. Posada zaraz do objęcia. Reflektanci zechcą się zgłosić z odpisem świadectw i podaniem warunków. — Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

90 1—3

Poszukujemy zaraz

miejscowych akwizytorów do zbierania ogłoszeń w Krakowie, Lwowie, Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu, Zakopanem, Krynicy, Tarnopolu i Stanisławowie. Zgłoszenia nadsyłać należy do Administracyi **„Ilustr. Gazety Polskiej", Kraków, plac Maryacki 7, I. piętro.**

Posad poszukują

Gospodyni

wdowa, inteligentna, w śred. wieku, zna się na wszelkich gałęziach gospodarstwa przyjmie chętnie odowiednią posadę. Wiad. w Redakcyi.

Kupno sprzedaż

Sklep do sprzedania

tylko chrześcijanowi

czysty zysk miesięczny od **500** do **600 Kor.** Cena kupna 12.000 K. gotówką lub zamiana na mniejszą realność. Zgłoszenia do Administracyi Ilustr. Gazety Polskiej pod znakiem „12·000". 83

1—2

Kupię kilka dobrych

roi pszczół

od 10·— K wyżej. Br. Krumpholz, Jezierna.

Trzy nowe

piękne domy

ogniotrwałe z ogrodami i wodociągami, wolne od podatku, w pięknem położeniu, w pobliżu fabrycznych miast Białej, Bielska, pojedyńczo z wolnej ręki do sprzedania. Jan Bathelt mł. gosp. Bielsk, Parkstr 37.

Małżeństwa

KAWALER

lat średnich dobrze się prezentujący, uczciwy, z charakterem kierownik sklepu korzennego nawiąże znajomość z właścicielką korzystnego interesu lub z panią, któraby posiadała kilka tysięcy posagu. Łaskawe zgłoszenia pod „ZDOLNY" do Administracyi Gazety Polskiej.

93 1—2

Rozmaite

Sztuczne słońce górskie!

leczy zołzy, gruźlicę zwłaszcza kości i stawów wrzody przewlekłe, wypociny, cukrzycę, choroby kobiece itd. — Dla niezamożnych posiedzenia zbiorowe.

Prm. Dr. Józef Bogdanik w Krakowie, ul. Lubicz 3.

94 1—1

„Ognie sztuczne"

na festyny itp. wysyła

Pawulski w Samborze.

Na żądanie cenniki ilustrowane darmo.

82 1—2

Adam Zembrzycki Kraków, Floryańska l. 21.

Magazyn papieru, przyborów kancelaryjnych i szkolnych. — Największy wybór kart pocztowych polskich i zagranicznych artystów od 4 h.

65 1—7

Do obrony „Pobudki"

wzywam Was Bracia Włościanie, gdyż z listów otrzymanych z wiosek dowiaduję się, iż w niektórych trafikach i sklepach, mimo wyraźnego żądania **„Pobudki Bełdowskiego"** — kupującym narzucają przemocą inne bibułki. Każdy jest panem za swoje pieniądze, więc musi to dostać czego żąda! Zatem przy zakupnie żądajcie, wyraźnie **„Pobudkę Bełdowskiego"** a nim zapłacicie, dobrze oglądajcie, czy jest napis **Pobudka** i czy na obrazku jest **Bartosz Głowacki**, trzymający czapkę czerwoną na armacie, a przy nim kosynierzy. Bracia! uczcie jeden drugiego po czem można poznać **„Pobudkę Bełdowskiego"**, a ten mój głos ostrzegawczy niechaj leci od wioski do wioski od chaty do chaty.

11 1—6

Wasz przyjaciel
WŁ. BEŁDOWSKI
Fabrykant „Pobudki" w Krakowie.

Nie żałujmy grosza na Tow. Szkoły Ludowej

Cenniki na książki do nabożeństwa

i szkaplerze własnego wyrobu wysyła na żądanie **W. Siwak w Samborze.**

1—22 68

Pensyonat „HELENA" Stefanii Langerowej ZAKOPANE Jagiellońska 18.

Pokoje jasne, wielkie, z nyżami, dla rodzin całych na lato, wraz z utrzymaniem całodziennem, od 7 kor. zwyż. — Kuchnia doborowa — Widok wspaniały, — na park na Antołówce. Obok willi obszerny ogród świerkowy.

„NASZ DOM"

Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet

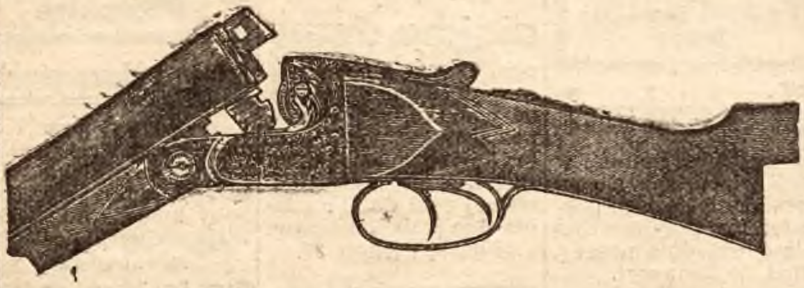
Drukuje **stale dwie powieści**, nowele, poezye, krytyki. Dział społeczny i literacki. Wychowanie, hygiena, estetyka, sprawy kobiece. Dział gospodarstwa miejskiego i wiejskiego, ogrodnictwo, **ilustrowana kronika mody, tablice krojów,** dział robót kobiecych. Wskazówki praktyczne kuchenne, porady kosmetyczne. Kwartalnie z przesyłką 4 K. 40 hal. KRAKÓW, Dunajewskiego 1. LWÓW, Wronowskich 8. II p.

16 1—

Wpisujmy się do Ligi spolszczenia miast!

Biuro Ligi w Krakowie, pl. Szczepański 7, I piętro, otwarte codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

MAGAZYN BRONI
R. GLINIECKI i SKA
KRAKÓW, SZEWSKA 2.



Poleca: Strzelby wszelkich systemów, wyrobów angielskich, belgijskich i francuskich. Sztućce, Rewolwery w wielkim wyborze, Browningi. Krócice. Wszelkie przybory myśliwskie, amunicya, łuski, ostre naboje zawsze na składzie. Warsztat własny wykonuje reparacye wszelkie i roboty w zakres rusznikarstwa wchodzące po niskich cenach.

OSOBOM ODPOWIEDZIALNYM UDZIELA SIĘ KREDYTU.

101 **CENNIKI DARMO.** 1—19

Rządowo Uprawniona

FABFYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH I SPECYALNYCH LECZNICZYCH

pod firmą:

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 4,

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. **Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.**

Cenniki na żądanie franko.

91 1—52



2 1—21

FABRYKA MASZYN inż. W. BOGUCKIEGO

w Chrzanowie



buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych, oraz prasy ręczne i prasy kieratowe do wyrobu cegieł glinianych.

8] 1—2

CENY NISKIE. Cenniki Nr. N. D. i informacye darmo.

„KAWA WOLNEGO“

znana od długich lat jako jedynie artykuł zdrowy i smaczny, bo ze składników pierwszej jakości wyrabiany znalazł licznych naśladowców tak krajowych jak i niby to krajowych, proszę przeto uprzejmie Szanownych odbiorców w sklepach żądać wyraźnie

„KAWA WOLNEGO“

i nie dać się w błąd wprowadzić przez podsuwanie innych podobizn.

86 1—6

Trzymaj się

zasady, że najlepiej kupować tylko w sklepach chrześcijańskich i żądaj tylko wyrobu polskiego w myśl hasła:

„Swój do swego“!

Wydawca: Jan ZAMORSKI. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Adolf WARCHOLIK.
Druk „Katol. Spółki Wydawniczej“ (Prawda) pod zarządem St. Starostki w Krakowie.